

## ***Ktoś nad życie***

Przez trzy lata się zajmowała  
i każdy dzień mi rozświetlała.  
Wózkiem ze mną jeździła  
i do pracy też chodziła.  
Do przedszkola odwoziła  
i po szkole przychodziła.  
Sprzątała, myła naczynia  
i kotlety schabowe robiła.  
Z kłopotów mnie ratowała  
i nowe pomysły dawała.  
Czy już wiecie kto to taki?  
Ma sukienki i obcasy.  
Perfum chyba sto ukrywa  
i makijaż w nocy zmywa.  
Ciasta piecze wyśmienite.  
Coś podjadam, ale skrycie.  
Sport jej bliski jest od malca.  
Kozioł, dwutakt, koszykarka.  
Teraz wiecie już nie skrycie,

że ja kocham mamę nad życie.

U jej boku stoi ktoś,

kogo znacie- równy gość.

Ma metr osiemdziesiąt wysokości

i bardzo lubi grać w kości.

Zabiera nas na spacer

i szykuje pyszne desery.

Gwóźdź, młotek, śrubka też

złota rączka z niego jest.

Garniturek i mundurek,

gruby pasek, a nie sznurek.

Krawat, mucha i koszula,

piękna żona, szybka fura.

Co dzień rano woda, kort

nie jest straszny żaden sport.

Zwiedzać Polskę z nim lubimy,

bo się przy tym nieźle bawimy.

Z matką pomoże o każdej porze

nawet, gdy jest nie w humorze.

Za to naszych rodziców bardzo kochamy

i wszystkim buziaki przesyłamy.

Pozdrawiam,  
Natalia Parcheniak kl.7d